

**1 / odpuść
swoim
winowajcom!**

**77 / moc
przebaczenia**



Jeśli nigdy nie zostałeś przez nikogo skrzywdzony, zamknij w tym momencie tę książkę i odłóż ją na półkę.

Czytasz dalej? Widzisz więc, że ten temat dotyczy także Ciebie.

Chcę Wam dziś pokazać, że temat przebaczenia nie dotyka jedynie niektórych z nas, ale dotyczy każdej osoby chodzącej po tej planecie. Co więcej, przebaczenie (lub jego brak) nie wpływa tylko i wyłącznie na nasze życie duchowe, ale decyduje o codziennym życiu, które – w przeciwieństwie do tego, co myśli wielu ludzi – pozostaje w bliskim związku z naszą duchowością. Jest to rzeczywistość, o której mówiła już od dawna Biblia, właśnie w Słowie Bożym, nawet w Starym Testamencie, a którą dzisiaj często potwierdzają badania naukowe. Jak to się wszystko ładnie ze sobą zazębia, prawda? Tylko że Pan Bóg wpadł na to wcześniej, a naukowcy odkrywają to dopiero teraz.

Dlaczego temat przebaczenia jest tak ważny? Bo łączy się w jakiś sposób ze skutecznością modlitwy.

Każdy z nas chciałby prowadzić skuteczne życie modlitewne. Co to oznacza? Być częściej wysłuchanym niż niewysłuchanym. Nawet jeśli nie bardzo wierzysz w Boga, to wyobraź sobie, jak cudownie

byłoby móc zwrócić się do Wszechmogącego i za każdym razem uzyskać od Niego odpowiedź. Wszyscy jednak wiemy, że czasami odpowiedź na modlitwę nie przychodzi natychmiast. Często trzeba modlić się dłużej i wytrwalej. I zapewne wiele już razy słyszeliście o tym – zresztą macie na pewno swoje doświadczenia, że modlitwa wymaga cierpliwości...

A tymczasem – i głęboko w to wierzę – nasze życie modlitewne może być bardziej owocne i obfite. Bo nie ma nic bardziej frustrującego w życiu duchowym niż niewysłuchane modlitwy. Nic tak bardzo nas nie zasmuca jak sytuacja, że modlimy się, ale nic się nie dzieje.

**Twoje życie modlitewne może być
bardziej owocne i obfite!**

Jestem przekonany, że jedną z głównych przyczyn tego, iż nasze modlitwy pozostają niewysłuchiwane – jeśli pominiemy różne inne czynniki zewnętrzne – jest to, że w naszym sercu nie ma przebaczenia. Może być tak, że Bóg chce Cię dziś pobłogosławić. Może być tak, że Bóg ma dla Ciebie przygotowany

dar, niesamowity prezent, ale Ty po prostu nie jesteś w stanie go przyjąć.

I mamy często pretensje do Boga. Dlaczego mi, Boże, nie dajesz, dlaczego nic się nie zmienia? Przecież obiecywałeś! A problem może leżeć po naszej stronie, nie po stronie Boga! Przeszkoda – jeszcze raz to podkreślam – może być w nas – nie w woli Stwórcy. Dlaczego? Bo z jednej strony żyjemy w rzeczywistości fizycznej, materialnej, zmysłowej, a z drugiej – jesteśmy zanurzeni w rzeczywistości duchowej. Wynika z tego, że tak jak fizycznym światem rządzą prawa fizyczne, które musimy uznawać, tak samo w świecie duchowym są duchowe prawa. I jeżeli nie nauczymy się ich respektować, to po prostu nie będziemy umieli się poruszać w rzeczywistości Królestwa Bożego i nie zrozumiemy zasad, na jakich funkcjonuje Bóg.

Bóg ustanowił pewne prawa. Temat, którym zajmujemy się w tej książce – temat przebaczenia i życia w przebaczeniu – jest jedną z kluczowych zasad obowiązujących w Królestwie Bożym. Wydaje mi się, że większość katolików w Polsce nie zdaje sobie z tego sprawy. Winią Boga za posuchę w ich życiu, za niewysłuchane modlitwy, za to i za tamto, a być może mają kłopot z przebaczeniem! Tak sobie

myślę, że mało kto łączy rzeczywistość nieprzebaczenia czy przebaczenia z wysłuchaniem czy niewysłuchaniem modlitw. Tymczasem Jezus podświetla to w Ewangeliach w bardzo czytelny sposób. Podkreśla, jak ważne jest, byśmy odpuszczali tym, którzy nam zawinili.

Jest taka modlitwa, którą Kościół modli się każdego dnia, i którą my sami recytujemy codziennie, a już na pewno raz w tygodniu – na niedzielnej mszy świętej. Mówię tu o modlitwie *Ojciec nasz*. W niej zawarta jest prawda o konieczności odpuszczania win.

Warto, byśmy wspólnie przyjrzeni się treści tej modlitwy. Spójrzmy na kilka wersetów z Ewangelii według św. Mateusza. Co tam się dzieje? Oto Jezus uczy swoich uczniów modlitwy. Ale to nie było tak, że Jezus chodził sobie po okolicy i nagle wpadł na pomysł, że powie swoim uczniom, jak się modlić.

Zastanówmy się, co zainspirowało uczniów do zainteresowania się tematem jakości modlitwy. Co sprawiło, że zadali – najpierw sobie – pytanie, jak się modlić, a potem odważyli się zapytać o to Jezusa? Oni po prostu widzieli na własne oczy, że kiedy Jezus się modli, robi to skutecznie. I kiedy Jezus woła do Ojca, to zawsze na Jego wołanie przychodzi

odpowieź. Sądzę, że ta prośba – by nauczył ich się modlić – to najbardziej naturalna rzecz, jaką mogli zrobić. Przyszli do swojego Mistrza i powiedzieli: Skoro Ty na modlitwie masz takie owoce, to my też chcemy się tak dobrze modlić. Powiedz nam, jak się to robi! Myślę, że sam bym zadał to pytanie Jezusowi. Zresztą dzisiaj często zachowujemy się podobnie. Kiedy widzimy człowieka, którego modlitwa przynosi owoce, którego modlitwie towarzyszą Boże znaki, to chcemy przynajmniej być blisko tej osoby. A nuż i mnie coś się przydarzy...

A zatem uczniowie z tym właśnie nastawieniem podchodzą do Jezusa. I Jezus mówi tak:

Wy zatem tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje! Niech przyjdzie królestwo Twoje; niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili, i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego! Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie

ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień [Mt 6, 8b–15].

Zobaczcie! „Przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili”. I to jest fragment, który recytujemy i którym modlimy się niezwykle często. A to jeszcze nie koniec. Bo Jezus dodał: „Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia i wam przebaczy Ojciec wasz Niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień”.

Wicie, co było zawsze dla mnie bardzo intrygujące, kiedy czytałem ten fragment? Zresztą za każdym razem, kiedy do niego sięgam, zatrzymuję się na tym. Najciekawsze dla mnie jest to, że Jezus, ucząc i pokazując, jak się modlić, wprowadza pewną hierarchię. Najpierw koncentruje się na Ojcu, mówi, niech się święci Twoje imię, niech Twoje Królestwo przyjdzie, Twoja wola niech się stanie. A dopiero potem, w drugiej kolejności, pojawia się coś na nasz temat.

Jezus wie, że jeśli zatroszczymy się o sprawy Ojca, to Ojciec zatroszczy się o nas. Jeśli my się zajmiemy Nim, On zajmie się nami.

Jeśli zatroszczymy się o sprawy Ojca – Ojciec zatroszczy się o nas

Nieco dalej w tym samym kazaniu Jezus mówi: „Nie troszczcie się o swoje życie”. Nasze tłumaczenie dodaje słowo „zbytnio” [por. Mt 6, 25], ale w oryginale żadnego „zbytnio” nie ma! Albo się troszczysz, albo się nie troszczysz. Co to znaczy „zbytnio”? Że trochę tak, trochę nie? Mamy się nie troszczyć o swoje życie, skoro oddaliśmy je Bogu. Koniec.

Niekiedy widzę, że jak mamy przychodzą po modlitwę za swoje dzieci, to one często są w rozpacz. I ja czasami nie wiem, jak to odczytać. Tak, rozumiem, że macierzyństwo ma swoje prawa... Ale czy zbyt duże zatroskanie o los dziecka nie jest przypadkiem grzechem braku ufności Bogu? Czy myślisz, że Bogu nie zależy na Twoim dziecku, jeśli się za nie modlisz? Zależy Mu bardziej niż Tobie! Prorok Izaasz mówił, że choćby matka zapomniała, Bóg nie zapomni [por. Iz 49, 15]. Taki jest nasz Bóg! Więc jeśli Mu oddajesz swoją rodzinę, to bądź pewny, że On się o nią zatroszczy i zajmie się jej problemami. Nawet jeśli okoliczności będą wskazywały na coś innego, ufajmy Bogu. Nie troszczmy się o swoje życie.

W całej formule modlitwy *Ojcze nasz* można więc dostrzec zalecenie, by zatroszczyć się najpierw o Boga, a później Bóg zatroszczy się o nasze życie.

Ale jeszcze jedno chcę Wam uzmysłowić à propos Modlitwy Pańskiej. Jezus pokazywał kroczek po kroczeniu, na co mają zwrócić uwagę uczniowie w modlitwie. I jest tylko jedna rzecz, którą Jezus powtórzył dwukrotnie. A jeśli Jezus coś powtarza w tak ważnym momencie, kiedy mówi uczniom, jak mają się modlić, to znaczy, że to jest strasznie ważne, że bez tego dosłownie nie przejdziesz do następnej klasy. Nie dasz rady funkcjonować, nie dasz rady żyć i pójść dalej. Co to jest? To fragment: „Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień”. To są naprawdę mocne słowa. Słyszycie to, prawda? Kryje się w tym zdaniu pewien warunek. Jezus mówi, że Jego Ojciec jest dobry. I Ojciec chce przebaczać, ale to od CIEBIE zależy, czy otrzymasz przebaczenie, czy też nie.

Ojciec chce przebaczać, ale to od CIEBIE zależy, czy otrzymasz przebaczenie, czy nie